

Kurier szczeciński

Nr 139 (6792)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Tysiąc lat Polski nad Odrą i Bałtykiem

18 i 19 bm. wielka manifestacja w Szczecinie i Cedyni

Jedną z centralnych imprez, związanych z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego będą manifestacje pod hasłem „Tysiąc lat Polski nad Odrą i Bałtykiem”, organizowane w Szczecinie i Cedyni w dniach 18 i 19 czerwca br. Manifestacje te zbiegają się z tradycyjnymi Dniami Morza. Uroczystości te połączą więc najwcześniejszą historię Polski i nasze tradycje morskie ze współczesnością, z dorobkiem gospodarki morskiej w powojennym dwudziestolecu.

Uroczystości „Tysiąc lat Polski nad Odrą i Bałtykiem” rozpoczyna się 18 bm. przed południem apelami we wszystkich szkołach Pomorza Szczecińskiego. Uczniowie starszych klas spotkają się także z oficerami marynarki wojennej i handlowej, rybakami oraz pracownikami przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Pracownicy morza opowiedzą młodym o dorobku Polski na morzu, o trudnej i odpowiedzialnej pracy, o naszych tradycjach i znaczeniu morza dla ekonomiki kraju.

W południe w salach Zamku Książąt Pomorskich nastąpi otwarcie wystawy objazdowej Muzeum Wojska Polskiego pt. „Tysiąc lat oręża polskiego”. Po południu natomiast w Muzeum Pomorza Zachodniego zostanie otwarta stała ekspozycja pt. „Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat”. Obie ekspozycje dadzą więc pełny obraz naszych historycznych zmaganiach w obronie zachodnich granic nad Odrą i Bałtykiem.

Również w sobotę, 18 bm. w Stoczni Szczecińskiej zostanie zwodowany kolejny tramp o nośności 14 tys. DWT, przeznaczony dla PZM — m/s „Metalowiec”. Odbędzie się także spotkanie w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej.

Wieczorem ulicami Szczecina przeciągną pochody młodzieży, która uda się na wielką manifestację społeczeństwa naszego miasta na Podzamczu. Manifestacja odbędzie się pod hasłem: „Tysiąc lat Polski nad Odrą i Bałtykiem”. Późnym wieczorem na Odrze, u podnóża Zamku odbędzie się iluminowany morski karnawał Tysiąclecia.

W drugim dniu, tj. 19 bm. uroczystości odbędzie się w Cedyni, miejscu historycznej bitwy Mieszka I z najazdami margrabiego Hodona w 966 r. Uroczystości rozpocznie się od złożenia wieńców na cmentarzu i Armii Wojska Polskiego w Sierakach. Spółcezeństwo Ziemi Szczecińskiej i całej Polski odda w ten sposób hołd tym, którzy polegali w 1945 r. forsując Odrę i otwierając drogę do decydującej ofensywy na Berlin. Rano w Sierakach rozpocznie się również sztafeta na górę Czubora w Cedyni. Na

stępnie nastąpi odsłonięcie płyty pamiątkowej na grodzisku Mieszka I oraz otwarcie muzeum w Cedyni.

W południe uczestnicy manifestacji będą świadkami przyjęcia raportu, przeglądu i powitania zgrupowania wojsk. Rozpoczęcie manifestacji ogłosi hejnał wojskowy. Hejnał powita także delegacja przybywająca do Cedyni z symbolicznymi proporcjami z pół bitwy,

(Dokończenie na str. 2)

Francja dementuje informacje o wycofaniu sił lotniczych z terytorium NRF

PARYŻ PAP. Korespondenci amerykańscy w Paryżu podają, że oficjalne źródła francu-

skie zdementowały wiadomości z Bonn jakoby Francja zamierzała ewakuować swe siły lotnicze stacjonujące na terenie NRF. Według tych źródeł, przy czynna nieporozumienia mogły być francuskie plany przeniesienia około 15 samolotów odrzutowych (z 70 znajdujących się w NRF) do baz francuskich. Tych 15 samolotów przez mieszczonych zostanie do baz, które znajdują się w pobliżu wschodnich granic francuskich. Jako umotywowanie tego kroku podaje się „względny narodowej strategii” — informują korespondenci.

UDANA OPERACJA WSZCZEPIENIA CZŁOWIEKOWI CIĘCIEJ ZASTĄWKI SERCOWEJ

LONDYN. W szpitalu św. Wincencego w Melbourne (Australia) dokonano operacji wszczepienia do serca jednej z pacjentek zastawki cięcej. 40-letnia Leslie Read ciężko chorowała na serce. Lekarze stwierdzili, że będzie żyła tylko o miesiąc. Po wszczepieniu zastawki, życie jej przedłużyło się o 20 lat. Przypuszcza się, że za 2 miesiące pani Read będzie mogła już udac się do pracy. Był to pierwszy wypadek zastąpienia wadliwej zastawki ludzkiej zastawką cięcej.

MILIARDY NA ZBERGJENIA

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów Kongresu USA zaprobowała we wtorek projekt ustawy o wydatkowaniu 17,8 mld dolarów na budowę okrętów wojennych, samolotów wojskowych itp. w roku finansowym 1966-67. Kongresmani dodali 500 mln dolarów do sumy, której żądał Pentagon. Te dodatkowe środki mają być przeznaczone na budowę dwóch okrętów wojennych wyposażonych w silniki atomowe, na konstrukcję nowego typu bombowca oraz na utworzenie nowego systemu obrony przeciwrakietowej.

Niezależnie nawet od tego, czy strona francuska zamierza wszystkie swoje siły lotnicze wycofać na własne terytorium czy też tylko ich część, cała ta sprawa jest dla Bonn czymś bardzo demoralizującym — pisze korespondent PAP. Wykazuje ona bowiem w sposób dobitny „jak formalny tylko charakter ma tak obowiązuje układ paryski, którego jednym z podstawowych założeń jest przeciwnie utrzymywanie stałych konsultacji między Bonn i Paryżem.

Zwraca uwagę również fakt przy hycia do Bonn przywódców francuskiego centrum, LECANUETA, który choć został zaproszony do stolicy NRF nie przez rząd lecz przez mniej oficjalną sekcję „Europa-Union”, ma być przyjęty przez ministra Spraw Zagranicznych SCHROEDERA. Jeśli się zważy, iż Lecanuet jest przeciwnikiem polityki zerwania z gen. de Gaulle’a, nie można wizyty tej interpretować inaczej jak wizytę jako demonstrację antyzgaullistowską.

Gwałtowne demonstracje w Amsterdamie

Policja holenderska otworzyła ogień do robotników

LONDYN PAP. Robotnicy budowlani w Amsterdamie roz poczeli we wtorek nieoficjalny strajk. Powodem strajku była śmierć jednego z robotników w czasie starć z policją w poniedziałek wieczorem, kiedy to policjanci rozprzeczali pałkami demonstrujących robotników budowlanych, protestujących przeciwko zredukowaniu o 2 proc. przysługujących im zasiłków urlopowych.

WE WTOREK policja holenderska otworzyła ogień do robotników budowlanych demonstrujących w Amsterdamie koło pałacu królewskiego, ranając 11 osób, w tym dwie ciężko.

Agencje zachodnie zgodnie podkreślają, że od wielu lat nie notowano w Amsterdamie wystąpień o takiej gwałtowności i zalegu, ani też tak brutalnej akcji policji.

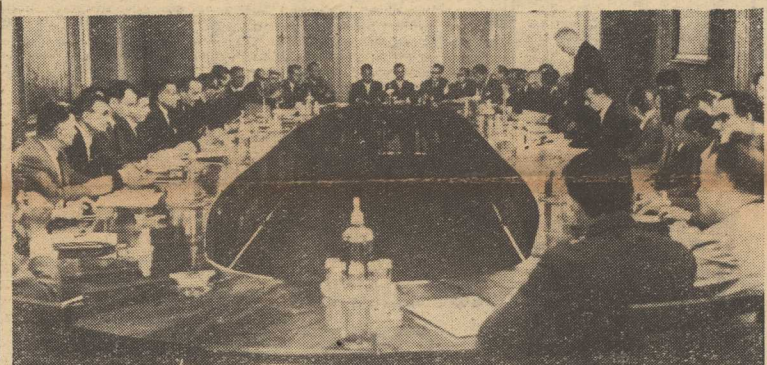
Plac przed pałacem królewskim, wokół gmachu giełdy i budynku dziennika „De Telegraaf” oraz wielka aleja Damrak, zamieniły się w prawdziwe pole bitwy. Policjanci na motocyklach wjeżdżali na pełnym gazie w tłum demonstrantów, zandarmieria posługiwała się pałkami, użyto gazów łzawiących. Tłum powyrzucił samochody i uszkodził licznie na parkingach.

Burmistrz Amsterdamu wezwał na pomoc posiłki konne oraz oddziały policji, które utworzyły wokół pałacu królewskiego prawdziwy mur. Aresztowano około 120 osób. Po południu — pisze korespondent Agencji France Presse — spokój został w zasadzie przywrócony, ale istnieje poważna obawa, że demonstracje wybuchną na nowo.

Prokurator generalny Amsterdamu, Hartsuiker, twierdzi, że 51-letni robotnik, Jan Wegelaar, którego przywieziono do szpitala z miejsca poniedziałkowej demonstracji, zmarł „z przyczyn naturalnych”. Tymczasem uczestnicy demonstracji oświadczają, że został on tak brutalnie pobity pałkami przez policjantów, iż zmarł w drodze do szpitala.

Min. A. Rapacki odwiedzi Afganistan

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Noor Ahmada ETEMADIEGO i rządu Królestwa Afganistanu — minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Adam RAPACKI złoży oficjalną wizytę w Afganistanie w dniach 22 do 26 czerwca br.



14 BM. ZAKOŃCZYŁY się w Warszawie obrady X sesji Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Na czele biorącej udział w sesji rządowej delegacji gospodarczej CSRS stoi wicepremier Otakar Stelmunek. Delegacji polskiej przewodniczy wicepremier Piotr Jaroszewicz. (O obradach informujemy na str. 2.)

Na zdjęciu: (z lewej) delegacja CSRS — z prawej — delegacja polska. CAF — Langda

„Surveyor” zakończył przekazywanie zdjęć

NOWY JORK. Amerykańska stacja kosmiczna „Surveyor 1”, która miękko osiadła 2 czerwca na powierzchni Księżyca, zakończyła w środę przekazywanie zdjęć powierzonej Srebrnego Globu. Ośrodek kosmiczny w Pasadena (Kalifornia) otrzymał ta drogą 10 335 zdjęć. W ostatniej, wtorkowej serii otrzymał on 400 obrazów m. in. zdjęcia korony słonecznej i powierzchni Księżyca w świetle zachodzącego słońca.

Jak podają uczeni, stacja przewała pracę na okres 2 tygodni, tj. na czas trwania księżycowej nocy. Przypuszczają oni, że siła baterii „Surveyora” jest wystarczająca dla zapobiegnięcia skutkom niskich temperatur przekraczających minus 150 st. Celsjusza.

Amerykański ośrodek kosmiczny na Przykładu Kennedy’ego w stanie Floryda podał we wtorek do wiadomości, iż planuje umieszczenie satelity na orbicie wokółkieszykowej. Stacja ta zostanie wyszła 12 lipca br. Jej zadaniem będzie m. in. dokonanie zdjęć „Surveyora” na powierzchni księżycowego globu.

Z pobytu w Belgii delegacji Sejmu PRL

Wizyta u króla Baudouina

BRUKSELA PAP. 14 bm. marszałek Sejmu PRL Czesław WYCIECH, który przewodniczy delegacji sejmowej podczas jej pobytu w Belgii, złożył wizytę królowi Belgów BAUDOUINOWI.

Poprzedniego dnia po przyjęciu w parlamencie Królestwa Belgii, marszałek Sejmu przeprowadził rozmowę z belgijskim ministrem Spraw Zagranicznych, Pierre HARMELM.

We wtorek delegacja odwiedziła Antwerpię. Goście polscy zwiedzili tam dom Rubensa, w którym wielki mistrz zamieszkiwał przez ostatnie lata swego życia oraz zakład obróbki diamentów. Antwerpia słynie na całym świecie z tego kunsztu.

Delegacja Sejmu była podejmowana na ratuszu przez burmistrza Antwerpii. Po zwiedzeniu portu oraz zakładów montażu traktorów „Ford”, delegacja Sejmu powróciła do Brukseli.

Z okazji wizyty delegacji Sejmu, ambasador PRL w Belgii Jan WASILEWSKI wieczorem 14 bm. wydal przyjęcie w salach ambasady.

Obfity połów...

KOPENIAGA. Pewien celnik duński, który wszedł na pokład stońskiego w porcie kopenhaskim statku hiszpańskiego „Virgine de Valme” zauważył wędkę, której linka zwisała do wody. Pociągnął więc za nią i wydobyl nieoczekiwany łup: na mocnym haczyku zasnął ryba, uciepiona była nylonowa siatka zawierająca 150 butelek hiszpańskiego rumu i koniaku.



15 kilometrów dziennie przechodzi leśnik Stanisław Grzybowski, aby dojrzeć i dopilnować przebieg prac na poligonalnym terenie. Jest ona jedną z nielicznych w kraju kobiec-leśników, a sprawuje funkcję już od 17 lat. Pracuje w leśnictwie Dąbrowa koło Ketrzyna. Do specjalności tego rejonu należy przygotowanie sadzonek do zalesień, głów nie drzew, jesionów i klonów. Leśnik St. Grzybowski znana jest również na swym terenie jako aktywna działaczka społeczna. Za to pracę otrzymała Złota Odznaka „Zasłużony dla Warmii i Mazur”.

CAF — Morze

Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna Polska - CSRS

WARSZAWA PAP. 14 bm w Warszawie zakończyła pracę X sesja Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Protokół podpisał wiceprezesa Rady Ministrów Piotr JAROSZEWICZ i zastępca przewodniczącego rządu Otakar SZIMUNEK.

Komitet ocenił przebieg polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej w okresie między IX (odbył się w czerwcu 1965 r.) i X sesji Komitetu.

Komitet stwierdził zadowalający przebieg realizacji wzajemnych zobowiązań z wykonaniem umowy o współpracy przy rozwoju wydobycia i produkcji miedzi. Podjęte zostały ustalenia na temat produkcji i eksportu elektrolitów miedzi. Dokonano podziału na zadania w produkcji zespołów elektrolitów. Zaakceptowano warunki kooperacji oraz omówiono zasady organizacji eksportu elektrolitów.

Krupówki — aleja spacerowa

ZAKOPANE PAP. Krupówki — główna arteria Zakopanego — może być bez przesady nazwana z najpopularniejszych ulic w kraju. Powstała przed 50 laty, jest centrum handlowym oraz największym nawiązaniem do ruchu kołowego. Krupówki będą tu wyłącznie ciągłem spacerowym. Aby bardziej podkreślić nowy charakter ulicy, urzędnicy na niej przed kawiarniami ośrodki oraz kwiatniki.

Logarytmowanie — za naciśnięciem klawisza

Poznańskie rewelacje polskiej techniki

(Od specjalnego wystannika)

TEGOROCZNE Międzynarodowe Targi Poznańskie są generalnym przeglądem nowoczesności i rewelacyjnego postępu technicznego w polskim przemyśle maszynowym i elektrotechniczno-elektronicznym. Jak już wspominałem w poprzednich korespondencjach 55 procent polskiej ekspozycji targowej zajmują stoiska i ekspozycje tych przemysłów. Świadczą one nie tylko o dynamicznym rozwoju możliwościach w dziedzinie eksportu maszyn, urządzeń i aparatury ale również o stałym doskonaleniu polskiej myśli technicznej stojącej do konkurencyjnego współzawodnictwa. We wszystkich gałęziach przemysłu polski przedstawia najnowsze osiągnięcia swoich fabryk — oryginalne rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne polskich inżynierów.

Wystawiamy więc bogaty asortyment urządzeń i aparatów automatyki przemysłowej oraz aparatury elektronicznej i elektrycznej. Ekspozycje są osiągnięciami na miarę światową — wymienimy tylko aparaty mikrofalowe, aparaturę do wykrywania zakłóceń mikrotelewizyjnych, defektoskopy ultradźwiękowe i izotopowe, przyrządy pomiarowe itp. Pokaz polskiego przemysłu obrabiarkowego — to urządzenia znanych w całym świecie producentów ciężkich obrabiarek PORĘBY, RAFA-METU, Fabryki Automatów Tokarskich z Bydgoszczy, Zakładów Strzelczyka z Łodzi i wielu in. Wielkie zainteresowanie wzbudzają dwie wieloczynnościowe prasy automatyczne o napędzie hydraulicznym

reprezentujące światowy poziom techniczny.

Warto tu dodać, że — jak wynika z informacji METALEXPORTU — w ciągu ostatnich 3-4 lat 3-krotnie wzrósł eksport maszyn i urządzeń a za obrabiarki uzyskano ponad 100 mln zł dewizowych. Na drugim miejscu uplasowały się maszyny włókiennicze (60 mln zł dewizowych) a na trzecim maszyny papiernicze (20 mln zł dew.). Ekspozycje uzupełniają maszyny kablowe (duże zainteresowanie zagranicą), pompy, kompresory i obrabiarki do drewna. Dla spostaniada zadaniem METALEXPORTU podjęła nowe środki działania polegające m. in. na ściślejszej współpracy z przemysłem (tworzenie biur ekspozycyjnych BEFAMA i RAFA-MET) oraz innych formach jak najściślejszego zbliżenia producenta do rynku. Podjęto również tworzenie składów konsygnacyjnych oraz organizacji serwisu technicznego. Na terenie targowym już ponad dwadzieścia tysięcy polskich maszyn, którym trzeba zapewnić części zamienne i właściwy serwis techniczny.

Przemysł precyzyjno-optyczny przedstawia nowe typy mikroskopów, z których np. mikroskop interferencyjny polaryzacyjny uchodzi za najlepszy tego typu przyrząd na świecie. Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro” oferuje dwie maszyny cyfrowe „Odrę 1013” i „Odrę 1204”, oraz elektroniczny kalkulator TMK. Jest to urządzenie całkowicie opracowane i produkowane w kraju. Dotychczasowy import podobnych maszyn wynosił ok. 16 tys. sztuk rocznie. Zakłady „Elwro” w 1967 roku wyprodukują tysiąc kalkulatorów, zaś w następnych latach dojdą do serii 15 tys. w ciągu roku. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że nie ma to być maszyną zatrzymaną się, ale maszyną, która będzie bez przerywania w każdym biurze. Jak nas poinformowano, próby przeprowadzane we wrocławskim banku dowiodły, że praca przewidziana przy użyciu tradycyjnych maszyn na 2 dni była wykonywana w ciągu 2,5 godzin. Urządzenie może mieć zamontowane dodatkowe pulpity i klawiatury specjalnie przeznaczone. Można je bowiem wyprogramować na określone działania, tak że np. dla logarytmowania liczby wystarczy nacisnąć klawisz!

Ale wróćmy do maszyn cięższych. Tu osobną grupę stanowią: zjednoczone polskie przedsiębiorstwa ZEMAK, urządzeń technicznych CHEMAK, maszyn odlewniczych PROMANET-BEPES i inne. Of-

rujemy zagranicznym odbiorcom urządzenia odlewnicze, urządzenia dla przemysłu chemicznego oraz bloki energetyczne o mocy 250 MW.

Ponad 50 procent ekspozycji maszyn i urządzeń górniczych polskiej produkcji stanowią urządzenia przedstawiane po raz pierwszy. Dostosowane do opracowanych w polskim górnictwie technologii eksploatacji złóż stanowią w wielu przypadkach rewelacje. Podobnie jak w innych branżach wiele nowości wystawia przemysł maszyn budowlanych i drogowych: są to nowe typy dźwignów do wysokościanowych budowli, uprzemysłowione, dźwignie samojedźne, świetne walce drosowe, niezwykle sprawne i wydajne koparki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że tegoroczna ekspozycja polskich osiągnięć technicznych przewyższa znacznie wszystkie to do dotychczasowych pokazów w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

ED. WITUSZYŃSKI

Manifestacje w Szczecinie i Cedyni

(Dokończenie ze str. 1)

stoczonych w obronie i o wyzwolenie Ziemi Zachodnich i Północnych.

Po przemówieniach uczestnicy bitwy o Berlin zostaną uhonorowani medalami, następnie nastąpi uroczyste przyznanie haseł i chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP oraz przysięga wojskowa żołnierzy Pomorskiej i Lubuskiej Brygady WOP.

Interesującym fragmentem uroczystości będzie informacja historyczna o bitwie pod Cedynią, stoczonej przed 1000 lat. Informacja będzie ilustrowana kolorowymi rękopisami i świecami dygnymi. Uroczystości w Cedyni zakończy defilada wojskowa oraz występy Centralnego Zespołu Wojska Polskiego. (k)

NASZA POGODYNKA

Upały, upały...

SUCHY WYŻ zalega nad Europą północną i kinem sięga nad Europę Środkową i aż na Balkany. Drugi, mniejszy wyż zalega nad południowo-zachodnią Europą. Meldunki prawie ze wszystkich stacji europejskich, poza nielicznymi wyjątkami, podają o wielu dniach do samych bezchmurnie, albo zachmurzenie niewielkie, słonecznie, upalnie. Tak jest wszędzie. Jedynie słabe, lokalne burze nad Niemcami i na krańcach zachodnich Polski, występujące w godzinach popołudniowych na krótko, ale są spragnione opadów ziemi — trochę wilgoci. Ale w pozostałych rejonach kraju a zwłaszcza w centrum, na wschodzie, na północy i południu panuje od wielu dni pokaźna. W pierwszych dniach II dekady czerwca nie spada w tych okolicach ani kropla deszczu.

Na skutek upalnej, słonecznej pogody terminy rozpoczęcia tegorocznych żniw zostaną znacznie przyspieszone. Przewiduje się, że na południu Polski żniwa zaczną się zaraz po 1 lipca, w centrum — około 10 lipca a na północy około 20 lipca. Spójrzmy na mapy pogody. Prognozy na nich oparte nie przewidują zmian aż do końca II dekady czerwca. Nie widzą nigdzie niższych, które zwykle wierzają się nad Atlantyk i wędrują na wschód, przynosząc latem burze, opady i później rozpróżnienie. Tego normalnego ruchu z zachodu na wschód nie ma, gdyż wspomniany wyż znad północnej Europy blokuje drogę ni-

Szczecin — Wolin

— Swinoujście

Sesja Klubu Publicystów Morskich

WCZORAJ w Szczecinie rozpoczęła się sesja Klubu Publicystów Morskich Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Goście spotkali się w salach klubu „13 Muz”, a następnie udali się na m/s „Hutnik” zaciągnąć przy nabrzeżu Czecho-słowackim. Tam odbyła się konferencja prasowa poświęcona XX-leciu działalności szczecińskiego portu oraz XV-leciu Polskiej Żeglugi Morskiej. W konferencji uczestniczył dyrektor Zarządu Portu Edward RUMATOWSKI ze swymi zastępcami: Stanisławem GRZYWIŃSKIM, Jerzym KORZONIEM i Jerzym GRABKIEM oraz dyrektor ekonomiczny PZM Mieczysław ANDRUCZYK. Dziennikarzy poinformowano m. in. o perspektywach rozwoju zespołu portowego ze szczególnym uwzględnieniem głębokości nabrzeży Swinoujścia, oraz poruszono problemy PZM związane z rozwojem trampingu oceanicznego tego przedsiębiorstwa.

Po południu uczestnicy sesji wzięli udział w konferencji prasowej w muzeum Pomorza Zachodniego a następnie zjechali przygotowaną wystawę „1000 LAT POLSKI NA MORZU”. Dzisiaj goście zjedzą wykopalska na Srebrnym Wzgórzu w Wolinie, słowiańskie emmentaryzko na wzgórzu Wieleśców oraz połowę muzeum archeologiczne. Następnie dziennikarze udadzą się do Swinoujścia, gdzie zjedzą tereny budowy „Swinoportu” oraz wezmą udział w konferencji prasowej w PPDUR „Odra”. (wit)

2 bocianiego gniazda

STATKI NA WIEJSKU:

S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Rumii pod balastem.
S/S „SOLEDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WJŚCIU:

S/S „SOLEDEK” — do Danii z węglem.

W PORCIE...

„Przebywa ok. 40 statków. W basenie Górnicyz m. Gen. i reż. kontynuują rozładunek fosforysty w transzycie z Maroka do Austrii. S/S „Skrim” (gr.) kontynuuje rozładunek fosforysty afrykańskich. M/s „Dias” (lib.) rozpoczął załadunek cegiełowego węgla do Portugalii. Przy Czechosłowackim m/s „Unstrut” (NRD) zabiera 1 600 ton drobnicy do Afryki Zachodniej. Przy niemieckim m/s „Fr. Liebrichs” (fr.) rozpoczął wyładunek pszenicy dla NRD.

Chłodnie rozpoczęły mrożenie truskawek

WARSZAWA PAP. Z każdym dniem zwiększają się dostawy truskawek na rynek. Obok więc coraz większego wyboru świeżego towaru, rozpoczęto również jego mrożenie, przygotowując zapasy tych smacznych i poszukiwanych owoców na zimę. Do soboty właśnie zamrożono już ok. 800 ton truskawek. Dzielne dostawy do chłodni dochodzą obecnie do 900 ton. Spodziewać się więc należy, że chłodnie powinny namrozić w tym sezonie ogólnie ponad 8 tys. ton tych owoców. Więcej więc za dwa tygodnie rozpoczną się mrozić czarnych jagód, których urodzaj dobrze się zapowiada.

Spotkania z Sofią ①

„Rośnie, lecz nie starzeje się”

W herbie Sofii (rysunek obok) od kilkudziesięciu już lat widnieją maksyma: „Rośnie, lecz nie starzeje się”. Trzeba z satysfakcją dla mieszkańców Sofii stwierdzić, że dewiza ta jako żywo adekwatnie odpowiada historycznemu rozwojowi stolicy Bułgarii. Był to raz pierwszy w Sofii w 1962 roku i był tam ostatnio w połowie maja AD 1966. Niewielka to w skali historycznej odległość czasu, a jednak w okresie tych czterech lat wyrosły tu zupełnie nowe dzielnice, przypominające swoim kształtem architektonicznym najbardziej nowoczesne europejskie miasta.

Alte rastrospetywne spojrzenie na miasto w takim krótkim okresie nie oddaje jeszcze w pełni prawdziwości herbowej maksymy. Od 1879 roku, kiedy Zgromadzenie Konstytucyjne zasiadające w Tyrnowie, wybrało Sofię za stolicę Księstwa Bułgarskiego, to niewielkie wówczas miasto przeszło rad-

(Korespondencja własna „Kuriera”)



ko spotykany okres prosperity. Przytoczone poniżej dane bardzo wiernie i dynamicznie rozwój Sofii oddają:

Rok	Ilość mieszkańców
1887	37 063
1892	54 460
1900	76 821
1905	93 624
1910	117 225
1920	176 660
1926	245 294
1934	344 811
1946	463 578
1956	639 920
1965	800 953
(bez wst. podmiejskich)	

Z danych tych niedwuznacznie wynika ponadto, że dopiero w warunkach władzy ludowej Sofia mogła w całej pełni realizować treść dewizy, widniejącej w jej herbie.

Historia Sofii nie zaczyna się jednak od 1879 roku. Miasto to ma długą — bo 5 000 lat liczącą historię — w dniu 24 kwietnia 1966 roku właśnie w Sofii uroczystość to rocznicę obchodzono. Miała Sofia różne nazwy: Serdika, Sredce, Trjladia. Przechodziła w ciągu wieków okresy upadku i rozkwitu, oddawała się w ruin, zmieniając wielokrotnie swoje oblicze.

Sofia urcheka przede wszystkim swoim położeniem geograficznym. Niewiele jest stolic europejskich tak malowniczo usytuowanych. Zlokalizowana jest w Kotlinie Sofijskiej na wysokości 550 m n.p.m. Tuż nad miastem wznosi się rozległy masyw słynnej Witoszy z najwyższym szczytem Czarnym Wierchem (2390 m), z której widać całą Sofię jak na dłoni, okoloną jakuchem gór — Stara Planina od północy, Wisklar, Lulin, Witosza od południowego zachodu i po-

Na zdjęciu: nowo zbudowany hotel „Pliška”. Z kawiarni umiejsczonej na tarasie ostatniego piętra widok na Sofię nie mniej imponujący, co ze szczytów Witoszy.

Foto: Iwan Karadżow

ludnia; od wschodu Kotlinę Sofijską zamyka Średnia Góra.

I rzecz ciekawa. Sofia jest największym centrum przemysłowym Bułgarii, dającą jedną piątą globalnej produkcji przemysłowej kraju. W mieście jednak w ogóle tego się nie odczuwa. Dlaczego? Dlatego, że zakłady produkcyjne zlokalizowane są na północnych przedmieściach miasta, a przeważając w ciągu roku wiatry południowe usuwają dymy daleko poza miasto. Zresztą z podobną lokalizacją przemysłu przyjdzie nam się również spotkać w innych bułgarskich miastach.

Zadziwia Sofia mnogością zieleni i czystością. W mieście tym już dzisiaj przypada 8 m kw. zieleni na jednego mieszkańca, a w 1980 roku będzie jej już 50 m kw. Króluje wśród tej zieleni olbrzymi, zlokalizowany w centrum miasta Park Wołności (350 ha), w którym mieści się stadion sportowy dla 80 000 widzów, letni amfiteatr, liczne pomniki, place zabaw dla dzieci. Sofijscy ogrodnicy — to prawdziwi artyści. Potrafią oni budować z żywych kwiatów precyzyjne klomby, mozaiki i piramidy. Aż zazdrość człowieka bierze, kiedy się widzi jak tutaj od świtu do nocy sprząta się ulice. Chodniki i jezdnie są nie tylko zamiatane, ale każdego wieczoru dokładnie zmywane wodą z hydrantów.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Moskwa w oczekiwaniu prezydenta Francji

„Caravelle” leci na wschód

Nie będą zapewne oryginalni, jeśli łącząc tę korespondencję od stwierdzenia, że w Moskwie z dużym zainteresowaniem oczekuje się przybycia prezydenta Francji, generała de Gaulle'a.

Inaczej oczywiście, przygotowują się do tej wizyty politycy czy dziennikarze, w odmienny sposób oczekują jej tak zwani zwykli mieszkańcy stolicy.

Bywały w Moskwie różne delegacje; przyjeżdżali prezydenci, premierzy, koronowane głowy państw. W ciągu czterdziestego roku w ZSRR obserwowaliśmy rozmaite ceremoniały powitania — zgodne lub przekraczające ramy dyplomatycznego protokołu. Zaryzykuję jednak stwierdzenie, iż nie było tu, co najmniej w ostatnich latach, wizyty, która wzbudziłaby tak powszechną ciekawość i żywość.

O zainteresowaniu świadczą choćby to, że generałowi w jego podróży po Moskwie, Nowosibirsku, Leningradzie, Kijowie i Wologdzie towarzyszyło ponad 150 dziennikarzy! Cały świat śledził będzie przebieg wizyty — od jej rezultatów zależąc — zaleganie bardziej bliskiego języka dla dialogu Wschód — Zachód.

Małe próbkę nieoficjalnej atmosfery, panującej teraz w Moskwie, mieliśmy niedawno obserwować przy meczu piłkarskim na Łużnikach, stadionie rozgrywanego między reprezentacjami ZSRR i Francji. Nawiasem mówiąc, było to pierwsze spotkanie po bardzo wielu latach. Moskwiście kibic na ogół reagują dość żywiołowo, ale zwykle wyraźnie faworyzują rodaków. Tym razem nastroj był zupełnie inny, gorąco oklaskiwano grę Francuzów, a gdy ci wyrywali na 3:3 powitano celną bramką taką ewcją, jakby to strzelili swoi. W czasie całego meczu ani przez chwilę nie czuło się jakiejś niechęci dla — bądź co bądź — przeciwników.

Trudno naturalnie przesądzać, jaki wpływ na postawę ponad 100-tysięcznej widowni ma wizyta de Gaulle'a, ale nie jest przypadkiem, że francuskim piłkarzom okazywano tak demonstracyjną sympatię.

W ocenie radzieckiej opinii Francja jest teraz — zwłaszcza po ostatnich brukselskich obradach NATO — chyba najmłodszym krajem. Przejawia się to w najróżniejszych formach. W historycznym tempie na przykład rozchwytało subskrypcję pełnego wydania dzieł Zola; 26 tomów — 30 000 nakład. Zwolniony motoryzacji namiegnie dyskusję na temat programu rekonstrukcji i 4-krotnego powiększenia produkcji moskiewskiej fabryki samochodów osobowych przy współpracy Renaulta, miliony XI Muzy obliczają, że chyba na daleko za 13 lat, dzięki wykorzystaniu francuskiego SECAM, moskiewskie centrum telewizyjne zacznie nadawać kolorowe programy. Do tych paru przykładów można jeszcze dorzu-

możliwości porozumienia i współpracy.

Możliwości takie niewątpliwie istnieją. Można się spodziewać znacznego ożywienia i rozszerzenia stosunków handlowych, kulturalnych, współpracy naukowej — technicznej czy ekonomicznej.

Niewątpliwie zarówno ZSRR, jak i inne kraje socjalistyczne, z zadowoleniem powitają wszelkie kroki zmierzające do zacieśnienia kontaktów międzynarodowych, zaspokolenia wysiłków zapewnianych odprężeniu w Europie i utrwaleniu pokoju.

Zdając sobie sprawę z wagi i pozycji Francji, z politycznych i sekularnych powód, przynajmniej w stosunkach między państwami, moskiewskie i ogromnym zainteresowaniem oczekują przybycia prezydenta „Caravelle”.

I oczywiście — na rezultaty rozmów, które prowadzić będzie generał de Gaulle z przywódcami radzieckiego państwa.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Urzędowanie w koszulach

ROZPORZĄDZENIEM komendy planowania ZRA uchylono dotychczasowe przepisy nakładające na urzędników administracji państwowej obowiązki przechodzenia do pracy w krawacie i marynarce. Było to zarządzenie w warunkach klimatycznych Egiptu absurdalne. Obecnie dopuszczalne jest urzędowanie w koszuli.

Lwi spacerok

LUDNOŚĆ nadmorskiego miasta argentyńskiego Rosario przeżyła niecodzienne wydarzenie: na ulicy pojawiła się wieczorem spokojnie spacerująca lwica. Przechodnie przez rażeni uciekli do bram, a właściciele sklepów pospieszili się zamykać drzwi. Lwica nie miała zamiaru nikogo atakować. Po prostu znużona bezczynnością w namiocie rumuńskiego cyrku „Scop” — który przybył na występy do Rosario — postanowiła zapoznać się z „nocnym życiem” miasta. W pewnej chwili ułożyła się do snu w bramie jednego z budynków i ucieła sobie drzemkę. Pogromca z kilku pomocników odnalazł śpiącą lwicę „Feline” i żeby ją zachęcić do powrotu — sprowadził na miejsce jej małżonka. Lwica posłusznie powróciła wraz z lwem do domowego ogrodu.

Dar Instytutu Węgierskiego

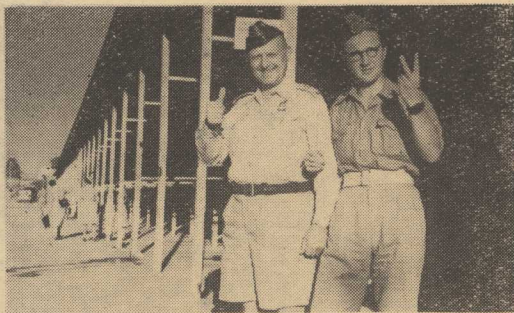
Győrdy Szlovak, znakomity grafik węgierski, zdobył sławę w kraju naszych nadunajskich przyjaciół m. in. dzięki ilustracjom do węgierskiego wydania „Chłopów” Remonta. Dzieło to ukazało się na Węgrzech już sześciokrotnie, przynosząc wielki sukces polskiemu laureatowi nagrody Nobla oraz uznaniu autorowi ilustracji.

Niedawno odbyła się w Warszawie wystawa dzieł Győrdy Szlovaka, na którą złożyły się m. in. ilustracje do „Chłopów”. I tu w Polsce artysta dowiedział się o organizowanym u nas „roku plastyki”, podczas którego wybitni polscy graficy odtwarzają swoje dzieła szkolom. Győrdy Szlovak postanowił przylatując się do tej pięknej akcji, ofiarować kółka prac szkole podstawowej w Lipcach Reymontowskich (pow. Skierniewice), noszącej imię Władysława Reymonta.

Inicjatywę Győrdy Szlovaka podjął Węgierski Instytut Kultury, który uzupełnił dar artysty oryginalnymi dziełami kilku innych artystów oraz kolekcją reprodukcji najwybitniejszych malarzy węgierskich.

Zacznijmy więc dla szkoły w Lipcach Reymontowskich przeznaczonej galerii sztuki składającą się z 36 obrazów i reprodukcji. W pięknej tej uroczystości przekazania, będącej jeszcze jednym dowodem trwałości przyjaźni polsko-węgierskiej, wziął udział sekretarz Ambasady WRL w Warszawie, József Belczek oraz wice-minister Oświaty, Ferdynand Herok. (br)





NA ZDJĘCIU: chorąży — pilot Stefan NIEWITECKI w Rechovod w Palestynie, obok niego sierżant — lotnik Marian WACHOT, który zginął podczas szturmu na wzgórze Monte Cassino.

Spotkanie trzech pokoleń

„Kurier” rozmawia z nestorem polskich pilotów — Stefanem Niewiteckim

JEST żywą kroniką polskiego lotnictwa, jego pełnych chwaleń kart zapisanych przez nazych pilotów i konstruktorów. 71-letni dziś bydgoszczanin Stefan NIEWITECKI, powracając w 1947 r. z Anglii do kraju, dość przypadkowo „zahaczył” o Szczecin, tu znalazł swój nowy dom i — jak sam twierdzi — pozostał tu już na zawsze. Czuję się młodym, jest pełen zaskakującej w tym wieku energii, wystarczy powiedzieć, że ciągle jeszcze pracuje zawodowo, jako mistrz mechaniki samochodowej.

Odwiedzamy p. Stefana po jego powrocie z wielkiego zjazdu seniorów polskiego lotnictwa.

— Uczestnictwo w dwudniowych uroczystościach w Oficerskiej Szkole Lotniczej im. Janka Kraskiego pozostało dla mnie niezatartym przeżyciem. W Dęblinie spotkały się trzy pokolenia polskich pilotów — nestorzy naszego lotnictwa, kombatanci walk powietrznych z hitlerowską Luftwaffe oraz najmłodszy — powojenni wychowankowie, oficerowie i podchorążowie słynnej dęblińskiej „Szkoły Orłąt”. Był z nami Główny Inspektor Lotnictwa, generał dywizji pilot Jan RACZKOWSKI, przyjechali do Dębliny lotnicy, którzy rozpoczęli swą działalność przed przeszło 50 laty. Między innymi znany z przelotów arktycznych pilot Jan NAGORSKI, legendarny Michał SCIPIO DEL CAMPO, Władysław SZYSZKOWSKI, który rozpoczął loty jeszcze w 1909 r. u Bleriot’a w Paryżu. Znaleźli się wśród nas również konstruktorzy i piloci Antoni MROCZKOWSKI i Paweł ZOŁOTOW, a także ci, którzy rozwijali polskie lotnictwo w latach międzywojennych, m. in autor dzieł naukowo-lotniczych, zwycięzca zawodów balonowych o Puchar Gordon — Benetta, Michał JANIK, pilot b. powstaniec Wielkopolski Zygryd KOSICKI, pierwszy zdobywca złotej odznaki modelarskiej z diamentami Jan BURY, znany pisarz i pilot Janusz MEISSNER, bohaterowie walk z hitlerowskimi pilotami powietrznymi — uczestnicy bojów polskiego lotnictwa we wrześniu 1939 r., kampanii lotniczych w Europie i Afryce, ale i nieznanych dywizyjów polskich w Wielkiej Brytanii i znanych pułków lotniczych Ludowego Wojska Polskiego...

A trzeba wiedzieć, że i pan Stefan NIEWITECKI zdobył dyplom pilota dokładnie w maju 1916 r., kiedy to pierwszy swój samodzielny lot odbył na ławicy w Poznaniu. Podczas I wojny światowej, powołany do służby w niemieckim lotnictwie, już 3 maja 1918 r. uciekł swoim samolotem do Anglii. Okazja nadarzyła się w pierwszym dniu niemieckiej ofensywy lotniczej, kiedy otrzymał rozkaz przeprowadzenia lo-

tu obserwacyjnego nad linią frontu.

— Zapłaciłem wtedy Niemcom za Wrześnię, gdzie bili nas w szkole, za to, że mówiliśmy po polsku.

Po powrocie do kraju z armią gen. Józefa Hallera, p. Stefan odznaczony został rozkazem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI.

II wojnę światową Stefan Niewitecki odbył jako pilot — chorąży w 603 Dywizji Samolotów Artylerii na Środkowym Wschodzie. Jego dowódcą mjr. dypl. K. FAWLIKOWSKI, specjalnym rozkazem, odznaczył go GWIAZDĄ ZA WOJNĘ 1939-1945, GWIAZDĄ ITALII i GWIAZDĄ AFRYKI. Za udział w kampanii włoskiej w formacjach lotniczych II Korpusu odznaczony został Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino.

Wszystkie te wysokie odznaczenia p. Stefan pieczołowicie przechowuje. Ze zjazdu dęblińskiego powrócił z jubileuszową plakietką, nadaną mu przez Klub Seniorów Lotnictwa z okazji 50-lecia uzyskania dyplomu pilota, w dawnej nomenklaturze — obserwatora lotniczego. Swoje wspomnienia ze spotkania w dęblińskiej „Szko-le Orłąt” zakończył dumnie:

— Po imponującym pokazie lotniczym samolotów odrzutowych i sportowych, helikopterów i szybowców, pilotowanych przez oficerów dęblińskiej szkoły i oraz członków Aeroklubów PRL, wystosowaliśmy list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Podziękowaliśmy na jego ręce władzom Polskiej Ludowej za wspaniały rozwój naszego lotnictwa, chlubi-nie kontynuujemyś postępowe tradycje oręża polskiego.

Rozmawiał:

Józef KRUSZONA

Na styku przemysł — handel (I)

Non-irony rodem z Kalisza

9 milionów Polaków (tytu mężczyźni w wieku 15—70 lat żyje wśród nas) chciałoby mieć polską koszulę „non-iron”. Co najmniej tyle milionów matek i żon wypatruje tych koszul w sklepach, bo wie, że to i prać łatwo, i prasować nie trzeba, nie mnie się i w ogóle wygodne i modne. 8 milionów klientów zamiaru swego nie spełni, przynajmniej nie spełni jeszcze w tym roku. Zakłady Przemysłu Dżiwiarskiego „POLO” w Kaliszu, jedyny w kraju wytwórca koszul stilonowych, wyprodukują w tym roku 1 milion sztuk tych koszul. Po serii „Eros”, na maszynach są „Adamy”, a niebawem przyjdzie kolej na „Piotry”. Różnią się od siebie tylko nazwą.

Te koszule zrobili karierę, tak, jak zrobili je zakłady, które je wyrabiają.

Kiedy oglądałam pełne ha-lasu hale kaliskiego zakładu, te małe kłitki w białej czynsowej kamienicy, a nawet jej najwięk-szą urządzoną w byłej ujeżdżalni koni, w żaden sposób nie mogłam uwierzyć, że aż taką poprawkę muszę wnieść do przywiezionych tu wyobrażeń o fabryce — głośnej w kraju, fabryce — wytwarzającej jeden z najbardziej popularnych polskich wyrobów. Pomieszczenia są stare, ale maszyny, a nade wszystko ludzie są tu nowoczesni.

produkcji. Rozpoczęto prace badawcze. Grono osób złożone z pracowników „POLO” (wówczas zakłady nazywały się jeszcze „Calisia”), bratnich zakładów „Sira” i Centralnego Laboratorium Dżiwiarskiego przystąpiło do odcinowania technologii produkcji. Był koniec roku 1963.

Przeprowadzono multum prób, badań i doświadczeń. W 1964 roku wyprodukowano pierwszą partię — 4500 sztuk. Zbierano opinie użytkowników, sumowano własne spostrzeżenia. Nie były budzące, Koszule nie były dobre. Najtrudniej

było opanować wytwarzanie odpowiednich widoków do kołnierzyków i mankietów czyli tzw. stywników. Warstwy zwykłej tkaniny zgrzewane, przy pomocy zwykłego żelazka nie dawały pożądanego efektu. Tkanina wewnątrz kołnierzyka kureczyła się, rozciągała. Dziś wytwarzanie stywników idzie jak po maśle. Zmieniono tkaninę z której robiono stywniki, a specjalne urządzenie do zgrzewania, wykonane przez Zdzienieckie Zakłady Przemysłu Maszynowego „Bura”, wydajnie polepszyło wyniki doświadczeń, pozwoliło w pełni opanować tę produkcję.

Kiedy dostarczały stilonowe włókno Gorzowskie Zakłady Włókien Stucznych zaczęły dostarczać przędzę o głębokim macie, o numeracji zmniejszającej mechanizację się dzianiny podczas użytkowania — humory w Kaliszu wyraźnie się poprawiły. A kiedy jeszcze Zakłady Przemysłu Dżiwiarskiego „Sira” wykańczające wytwarzaną w Kaliszu stilonową dzianinę sprowadziły specjalny aparat hydrostabilizujący pozwalający usuwać występujące w tkaninie usterki w postaci trwałych załamów, nadmiernej kurczliwości i gniotliwości w czasie prania — w Kaliszu odetchnęła pełną pierś. Wspólnym mianownikiem pocznaz trzech wymienionych tu zakładów jest dziś koszula typu „Stilltest”, o wysokim standardzie europejskim.

STANDARD STANDARDEM. A WADY JAKOŚCIOWE SA.

W styczniu 1965 roku przystąpiono do seryjnej produkcji. W ciągu roku dostarczono na rynek 630 tysięcy sztuk niemniej-cznych koszul typu „Stilltest”. W tym roku — jak już wspomnieliśmy — będzie w sprzedaży 1 milion sztuk. Czy nie ma zastrzeżeń do tych koszul?

Nie ma do koszul i gatunku, ale tych, niestety jest bardzo mało. Dość powiedzieć, że w całym ub. roku I gat. stanowiło tylko 3,6 proc. wszystkich wyprodukowanych koszul, a w I kwartale br. — 7,4 proc., zamiast zaplanowanych 27,7 proc. Powód koronny — surowiec, czyli owa stilonowa przędza z której w Kaliszu wyrabia się dzianinę, a którą dostarczała wspomniana już Zakłady Włókien Stucznych w Gorzowie. Nadmierna ilość zgrubień, tzw. pęczków, ponad-rynkowych włókienek sprawia, że na dzianinę występują błędy w postaci zdeformowanych oczek, por-przeznych i podłużnych pasów, a tym samym wyrób koszul o niższych gatunkach. Jest ich nabytych dużo. Dlatego poprawa jakości gorzowskiego włókna jest pilna i nie-odroczenia.

Zanim odpowiem, a postaram się to zrobić w następnym artykule, dlaczego non-ironów rodem z Kalisza nie ma w szczecińskich sklepach, powtórzę to co powiedział mi dyrektorzy fabryki i Zjednoczenia Przemysłu Dżiwiarskiego: koszul tych nie eksportuje się. Tę produkcję podjęto wyłącznie z myślą o potrzebach nabywców krajowych.

HANNA ŻYWCZAK

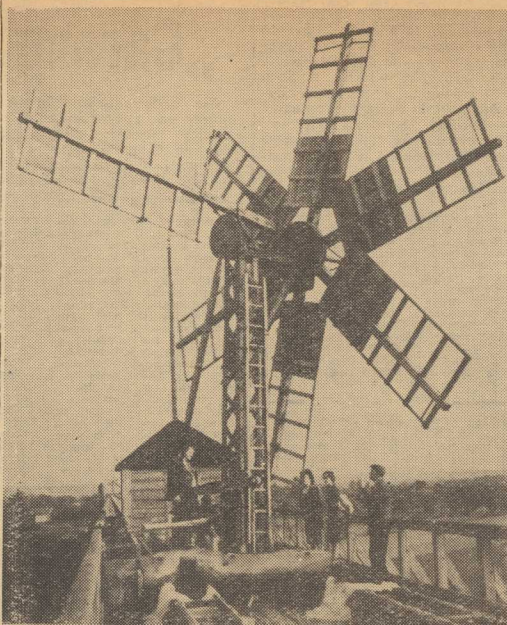
ZACZEŁO SIĘ OD JUGOSŁOWIAŃSKIEJ KOSZULI...

Kto wie czy nasi mężowie rozbiłaby się dziś za polskim „non-ironem”, gdyby główny technolog kaliskich zakładów nie pojechał do Jugosławii, i gdyby stamtąd nie przywiózł produkowanej tam niemieckiej koszuli. Nowocześni ludzie zamaryli o nowoczesnej

To nie wiatrak

Ciechocińskie teżnie stwarza-ją w udrzasku specy-ficzny mikroklimat nadmorski w głębi kontynentu. Liczą już 130 lat, lecz nadal pełnią swe funkcje, nie zmienione od ich powstania. Dzięki zabiegom władz udrzaskowych i Wo-jewódzkiego Konserwatora Zabytków, pieczołowicie konser-wowane, zachowały się do dziś w stanie pierwotnym.

Na zdjęciu: kurczące zwie-dzają ciechocińską teżnię. CAF - Gill



Kurier kulturalny

LIST OTWARTY...

...do dalaczej szczecińskiego ru-chu regionalnego, wystosowa-ny przez prezydium Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, publikowaliśmy na naszych łamach. Rzecz dotyczy alternatywnego planu rozwoju kultury w naszym województwie w latach 1966-1970 — przedstawie-nego na II Sejmiku Miłośników Ziemi Szczecińskiej. Dalacze kul-tury mają walkiwie przeanalizować plan, porównać poszczególne jego tezy z realiami rzeczywistości i w rezultacie — dokonać ewen-tualnej korekty planu. Jest to więc apel o podjęcie szerokiej dyskusji, w której każdy może współdecy-dować o ostatecznym kształcie kul-turalnym naszego regionu. Sprawa jest bliska nie tylko dalaczom (choć im szczególnie), ale i nam wszystkim. Oto szansa, skorzystaj-my z niej dla wspólnego naszego dobra.

OPERA OBJAZDOWA...

...lekkroć przybędzie do naszego miasta, spotyka się ze zrozumia-łym zainteresowaniem szczecinian. Świadczą o tym komplety widowisk: „Halka”, „Traviata”, „Rigoletto” cieszą się dużym powodzeniem. Nie zamykamy tu ostatecznej wartości artystycznej przedstawień. Dali nam one także asumpt do innych rozważań. Opera grała w sali SPBM-I przy Al. Boh. Warszawy. Jest to jak wiadomo jedna z na-szych sal reprezentacyjnych, tu odbywa się większość imprez ar-tystycznych. Ową walor representa-cyjności zaprzeczają jednak wapi-ła estetyka wnętrza. Zawieszona sceny: obudowa kanalu dla orkiestry, sufit i ściany okala-jące proscenium, wreszcie kurtyna i boczne fartuchy kulis — strzą-szą po prostu brudem. Wiemy, że orestaurowanie wnętrza wymaga pieniędzy, ale sprawa jest chyba

Istotna. (Składną wiadomo, że kie rowniczo klubu SPBM-I powiera-ć wysokie opłaty za wynajęcie sali).

WSPOMAGAĆ ZE STUDENTAMI...

...i absolwentami wyższych ucze-lni zajmuję się jedna z czterech sekcji problemowych STK. Sprawa jest zasadnicza: ciągle potrzeba nam specjalistów z wyższym wy-kształceniem, dysponujących wyso-kim poziomem wiedzy fachowej i jednocześnie wykazujących się kwa-lifikacjami społecznymi, ofiarnością, umiłowaniem regionu.

Ostatnio sekcja współpracuje ze studentami debatowała nad efek-tywnością dotychczasowych zanie-mań i nad ich kontynuacją. Jest sporo osiągnięć: od stycznia br. utworzono spośród studentów szcze-cińskich wyższych uczelni 10 śró-dowiskowych kół regionalnych (grupują one studentów pochodzą-cych z określonego powiatu). Ko-loro te, zrzeszające aktualnie 32 członków — nakreśliły sobie szeroki zakres zadań: chcą zapozna-wać studentów szczecińskich z re-

gionem, sugerować tematykę prac naglaskich, odwołując się do pil-nych potrzeb powiatu, współdziałając z władzami terenowymi w pro-wadzeniu polityki kadrowej i sty-pendialnej, wreszcie pomagając absol-wentom w procesie zawodowej i społecznej adaptacji. Podkreślimy tutaj rolę studentów oraz absol-wentów w aktywizacji kultury re-gionu. Jak więc widać — dzia-łalność sekcji jest, a raczej może stać się w przyszłości, korzystna i dla studentów i dla regionu. Zda-raz się jednak, że władze powia-towa angażują się w te sprawy z pewną rezerwą, sądząc, że w efek-cie wyjdą z tego dodatkowe koszty dla nich, a profit tylko dla studentów. Nie ma oczywiście i w tych przypadkach powodów do wpadania w pesymizm: pełna ro-bota, którą podejmuje ta sekcja STK nie ma precedensów i w spo-sób pionierski toruje sobie drogę w realizacji swego programu. Aktywność studentów kół regional-nych zdobywa coraz więcej do-wierzenia i szacunek. Wskazując na dostrzegając w coraz większym stop-niu niewątpliwie walory tej dzia-łalności. (m)

Spotkanie z Polihymnią

Zakończenie sezonu w Filharmonii

Nie licząc okazjonalnych występów — których bogaty w uroczystości maj nie poskąpił — Filharmonia Szczecińska spotkała się ze swymi słuchaczami trzykrotnie. Dwa pierwsze koncerty prowadził rossiński dyrygent z innych miast.

Już dość dawno nie wystąpił w Szczecinie Zbigniew Chwedeżuk. Orkiestra koncert dwojgi, że jego pobyt jest zawsze korzystny dla zespołu i słuchaczy. Dwa utwory jakie poprzedził: I Symfonia Beethovena i Metamorfozy Hindemitha stały się jasnymi punktami tegorocznego sezonu filharmonicznego. Za wyrażenie można uważać prezentację Metamorfoz. Tak rzadko dzieła Hindemitha pojawiają się na estradzie szczecińskiej. I chociaż sam nie należał do wielbicieli tej zawsze mądrej muzyki (czy czasem nie nazbyt mądrej?), to przecież wykonanie Metamorfoz przebiegało z wielką precyzją i aplauzem. Cały ładunek hindemithowskiego „konstruktivismu” Z. Chwedeżuk przedstawił w sposób prosty i nie pozostawiający złudzeń. Orkiestra brzmiała bardzo dobrze, a soczysta forte nie miało nie wspólnego z efektem hałasu, który zbyt często radują serca wykonawców (mniej słuchaczy).

Jeszcze jeden utwór stał się ciekawostką programu: II Koncert fortepianowy D. Szostakowicza. Grał go Ryszard Bakst. I chociaż utwór ten nie ma w sobie tyle świeżości i dowcipu co znakomity I Koncert, to przecież jego zamierzona prostota (tak tematyki, jak faktury) sprawia, że słucha się go z zadowoleniem.

O ile muzyka XX wieku dominowała podczas koncertu symfonicznego, to z kolei barok i klasyka wypełniły program „wielki”, „Koncertu przy kandelabrach”. So-

listami byli śpiewaczka Teresa May (nomen-omen), oraz flecista Tadeusz Wesolowski.

Trzeba przyznać, że sam wybór pozycji pozwala wydać dobrą opinię o ambicjach wykonawczych i kulturze muzycznej soliści. Było to arie z oratoriów i oper Haydna, Mozarta i Mendelssohna. W pierwszym dwóch T. May bardziej eksponowała technikę wokalmi, gdyby nie fragment z oratorium „Paulus” moglibyśmy mówić tylko o chłodnej wokalistyce i ładnie brzmiącym, o interesującej ciemnej barwie — głosie soliści. Aria Mendelssohna dała nam szersze wyobrażenie o możliwościach śpiewaczki, o umiejętności prowadzenia przez nią szerokiej i gęstej frazy.

Koncert Mozarta grał muzykalnie i technicznie blyskawicznie Tadeusz Wesolowski.

Sama orkiestra miała do zaprezentowania dwa utwory: Symfonię Vivaldiego i Suitę D-dur Bacha. Dyrygent Renard Czajkowski, bardzo podobal się w utworze Jana Sebastiana, w którym istotnie pojawił się zespół, (Gorzej było z Symfonią Vivaldiego, chyba nie do pieczętowania przygotowania). Cóż z tego jednak, że ładnie brzmiały smyczki, że słynna Aria sprawa wiele radości, skoro Bach są to tzw. bachowskie trabki, bardzo wysokie w brzmieniu. Obecne zespoły najczęściej nie dysponują tymi instrumentami, a muzykę z kolei nie są przygotowani do wykonywania tak trudnych, wręcz karkołomnych partii. Toteż nie dziw że liczne kilisy urozmaiciły” bachowską suitę. Po co wobec takich trudności wprowadzać bachowską suitę do programu? Przyczyną mi się zdaje, że napoleońska bitwa o armatach, które nie mogły w pewnym mieście powitać straszny burmistrz „po pierwszej w mieście nie ma armat...”. I tak również w PFS było z Suitą Bacha. I, traktując.

Ostatni akord sezonu zabrzmiał w Filharmonii gromko i buńczucznie. Przyczynił się do tego wagnerowski mistrzowie — śpiewaczka z Nowego Jorku, który już kilka razy pojawiała się na estradzie PFS, ale dopiero teraz po raz pierwszy zaprezentowała się z orkiestrą. W utworze Wagnera w wykonaniu orkiestry PFS pod dyktando J. Wilkonia, miała mniej uciążliwej roli pompy, ale za to więcej radości. I jeśli mam pewien żal do dyrygenta to o pozabawienie słuchaczy rozplątywania kontrastów punktywnych i melodycznych, które pojawiają się w repertuarze utworu. Być może, w obawie przed zacięciem, nie odważył się na większe, wielomilski usunął w cieniu polifoniczne umiejętności Wagnera na rzecz spiego tematu. Wydaje mi się, że takie uprzedzenie nie zupełnie jest zgodne z zamierzeniem twórcy.

Uwertura Wagnera, to jednak stary, znany symfoniczny program. Natomiast X Symfonia Mahlera była nowością nie tylko szczecińskiej estrady, ale w ogóle polskiej muzyki poważnej. To było coś nowego, czego nie było w repertuarze Filharmonii. Bez skądś porównawczej trudno sądzić na szczecińskiej estradzie, że gdyby się podzielić z uszczelnieniem, to Filharmonia chyba dlatego nie opatrzyła swój standardowy cykl mianem „U źródeł muzyki poważnej”, by podkreślić jej wagę w tegorocznym sezonie. Niestety rzadko znajdowało to odbicie w realizacji, która często stanowiła niedowiedzią przysługę cyfry nomena współczesnej i to polskiej muzyce.

Zb. PAWLICKI



Sztuczne jeziora poprawiają klimat Pienin

Ok. 3,5 mln osób odwiedza W wyniku więc badań nad rocznie atrakcyjność zakątki turystyczne i wypoczynkowe ziem krakowskiej. Szczególnie licznie przebywają oni zwłaszcza w sezonie letnim w Pieniach, u stóp „Trzech Koron” oraz w pobliskiej Szczawnicy, Niedzicy, Sromowcach Wyżnych itp.

Pilnie śledzą oni wszystkie poczynania związane ze zdecydowaną już budową zbiorników wodnych w górnym biegu Dunajca. Zastanawiają się jak ta największa inwestycja wodna w historii naszego kraju wpłynie na miejscowe środowisko, w którym poczynają się zmiany klimatu. Niemal więc sensacją w kręgu fachowców wywołały aktualne prace dr. Janiny Lewińskiej i dr. Marii Horawskiej z oddziału PIHM w Krakowie na temat wpływu przyszłych czystościjskich zbiorników wodnych na lokalny klimat. Otóż w Pieninach — zdanem autorek badań — należy oczekiwać podwyższenia średnich miesięcznych temperatur powietrza o ok. 0,3 st. C. Obniżenie średnich najwyższych temperatur powietrza winno wynieść średnio w roku o 0,9 st. C. Równocześnie okres bezprzymrozkowy wydłuży się średnio do 170 dni w roku; odpowiednio ostatnie przymrozki wystąpią o 10 dni wcześniej, zaś pierwsze ok. 38 dni później.

Inne przedstawione w skrócie wyniki wpływu budowy kaskady zbiorników wodnych w górnym biegu Dunajca wskazują, iż zmniejszy się średnio roczne zachmurzenie, urosnie liczba dni pogodnych, liczba dni z burzą zmniejszy się o 4, zwiększy się roczna suma opadów o 16 mm, zmniejszy się liczba dni z pokrywą śnieżną o 10, a opóźnienie ulegnie o 4 dni zanik trwałej pokrywy śnieżnej.

Zb. PAWLICKI

10 tys. lat przed naszą erą

Jeden z najstarszych grodów w naszym kraju — Włocławek, o którym pisał już w swym Kronice Gall Anonim, obchodzi w tym roku X wiek istnienia. Jest to jednak okres odnoszący się tylko do historii pisanego tego miasta. Pierwsze ślady bytności człowieka na tym terenie datują się bowiem na... 10 tysięcy lat przed naszą erą.

Był to okres, kiedy po ustąpieniu lodowca, powstawały na obszarze dzisiejszej Ziemi kujawskiej pierwsze grupy osadników. Zanim jednak się oni zorientowali, nasyłali w tym środowisku. Nieraz, zabiłmi się posługiwali, by z rogów zwierząt, z drewna i kamienia.

Okolo 3000 roku p.n.e. ludność koczownicza poczynając osiedlać się na stałe. Głównym jej zajęciem stało się teraz uprawa roli, a z czasem także rzemiosło, zwłaszcza garncarstwo. Toteż w zbiorach archeologicznych Muzeum Kujawskiego we Włocławku znajduje się wiele cennych amfor i naczyń ceramicznych. Znaleźli je związane z badaniami archeologicznymi, prowadzonymi na terenie miasta i okolicy od 1957 roku. Na zjeździe jednym z najciekawszych eksponatów Muzeum Kujawskiego we Włocławku jest tzw. naczynek amforoidalny, kształtem przypominający kaczkę. Jest ono bogato zdobione i reprezentuje kulturę ceramiki wstęgowej z ok. 2300 roku p.n.e. „Kaczka” prezentuje włocławski konserwator zabytków — mgr Elżbieta Głuchurska.

CAF - SIA

Gdańsk w rozkwicie

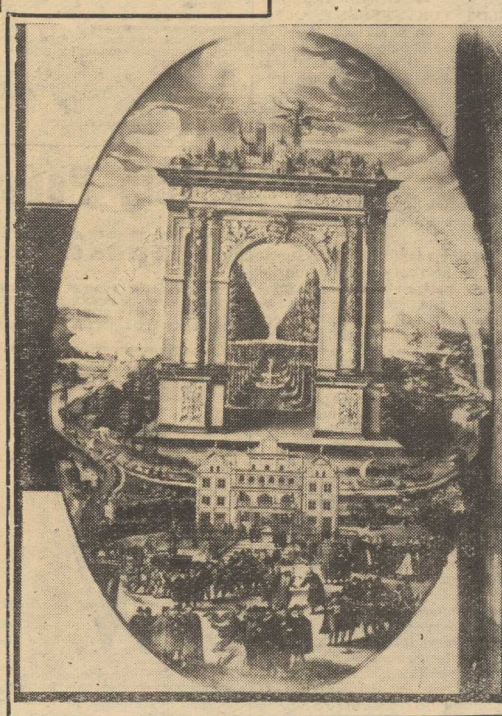
W Muzeum Morskim w Gdańsku znajduje się alegoryczny obraz namalowany przez Jeana van dem Bloeka (1608 r.) przedstawiający rozkwit Gdańska w oparciu o stosunki handlowe z Polską. Nad bramą triumfalną widoczna jest panorama ówczesnego miasta. U dołu Dwór Artusa. Przed nim patryjusz, plebejusz, gdańscy i polscy filary. Gdańsk na przełomie XVI i XVII wieku liczył około 20 tys. mieszkańców. Szczycił się wspaniałą architekturą mieszczańskich kamieniczek, pałaców i licznych kościołów. Dwór Artusa budowany został w 1481 roku. Był miejscem uroczystości państwowych. Nazwano go imieniem legendarnego średniowiecznego króla celtyckiego, idealu wykwinętego rycerza. Przez blisko dwa wieki zdomił jego wizerunek marmurowy posąg króla Augusta III, dzieło wybitnego rzeźbiarza gdańskiego Jana Henryka Meisnera, wykonany w latach 1752-1755. Napis głosi, wszystkim, że posąg został ustawiony przez „najwiewniejszych i najbardziej posłusznych obywateli”.

CAF

Trzęsienie ziemi i hotelarstwo

Hotelarze w japońskim mieście Matsuchito wprowadzili pierwsze w świecie ubezpieczenie od trzęsienia ziemi. Za najniższą wstrząs klient otrzymuje butelkę piwa. Począwszy od określonej amplitudy wstrząsów, ceny pokoi spadają o połowę. Na wypadek „prawdziwego” trzęsienia ziemi hoteliści świadczą usługi darmo. (?) (J)

CAF



Monte Cassino na... cenzurowanym

Niedawno bawila we Włocławku grupa oficerów brytyjskich, która wespierała się z dwoma wojskowymi amerykańskimi, płk J. Patonem i płk R. Matie, zajmując się badaniem historii bitwy pod Monte Cassino.

Oficerowie ci rozpoczęli swoje prace w terenie od złożeń wieniec na grobach żołnierzy polskich, angielskich i niemieckich, poległych w walkach o wzgórze okalające klasztor.

Jak wynika zresztą z informacji dotyczących zamierzeń owej grupy, celem jej badań będzie sprawa cenzurowania w r. 1944 słynnego klasztoru benedyktynów na Monte Cassino i ściśle, odpowiedzialności dowódcy za wydanie rozkazu bombardowania zabytku o ograniczonej roli wojskowej.

Czyżby w badaniach tych chcieli uwzględnić współczesne głosy pryncypialistów niemieckiej i włoskiej, którzy komendantów tej bitwy u pa-pieża?

Mniej rocznic we Francji?

Podobno gen. de Gaulle jest już nieco znudzony uroczystościami rocznicowymi. Jego marzeniem jest ograniczyć uroczystości do dwóch tylko świąt państwowych w roku: 14 lipca z ogólnym sztucznym i 11 listopada dla wszystkich obywateli zwycięstwa na polu walki.

„Wściczne” okulary

W sklepach kalifornijskich sprzedaje się okulary przeciwsłoneczne, do których dołączone są wtyczki. Według reklam wydawnictwa nadają się one na użytek policjantów, nauczycieli, a także wszystkich ciekawskich, którzy chcą wiedzieć, jak wygląda świat za ich plecami.

Telewizja

dla turystów

Hotele angielskie mogą w tym miesiącu rozpocząć odbieranie audycji TV, przeznaczonych specjalnie dla turystów. Specjalna centrala londyńska TV utrzymywane będzie telewizorów na urlopie w kontakcie z życiem stolicy. Nieobecni w Londynie stali mieszkańcy informowani będą w ten sposób na bieżąco o tym, co słychać nad Tamizą. Inicjatywę tej patronuje Brytyjskie Towarzystwo Podróżny. (J)

Z czym na urlop?

Handlowcy oceniają, a do tej oceny przychylają się też klienci, że tegoroczne zaopatrzenie rynku w artykuły, jakie chcemy zakupić w związku z wyjazdem na urlop, jest znacznie lepsze, niż w ub. r. M. in. prawie wszystkie sklepy branżowe dysponują niemal pełnym wyborem materiałów turystycznych, namiotów, kajaków, plecaków itd. Natomiast nieoczekiwane trudności wystąpiły — wbrew zapowiedziom przemysłu — w zakupie odzieży sportowej. Kierownicy sklepów (a za nimi klienci) narzekają na brak dostatecznej ilości i wyboru wiatrówek i skafandrów. Swóich obłędnie nie zrealizował też przemysł gumowy, który w pierwszej połowie br. miał dostarczyć o milion par tenisówek więcej niż w analogicznym okresie ub. r., ale nie wywiązuje się z uzgodnionych z handlem dostaw. Miejmy nadzieję, iż Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zechce przypomnieć podległemu sobie Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego o konieczności przyspieszenia dostaw tenisówek, które w jesieni będą już raczej niepożrebne. (bk)

To była dobra propaganda sportu obronnego!

Gryfice przed Choszczem i Łobzkiem w „Zawodach Kościuszkowskich” LOK

JUŻ od kilku lat Liga Obrony Kraju organizuje imprezy sportowe, mające na celu podniesienie tężyzny fizycznej, szczególnie na odcinku potrzeb ludowej obronności. Imprezy te, mające oficjalną nazwę „ZAWODÓW KOŚCIUSZKOWSKICH”, składają się z terenowych marszobiegów, strzelań, rzutów, pokonywania toru przeszkód i innych sprawności sportu obronnego.

PRZED paru dniami odbyła się Wojewódzka Spartakiada, w której uczestniczyły wszystkie powiatowe reprezentacje Ziemi Szczecińskiej. Spartakiada została poprzedzona eliminacjami na szczeblu powiatu, gromady, zakładu pracy i szkoły. Do eliminacji stanęło ponad 30 tys. zawodników.

W OGÓLNEJ PUNKTACJI zwyciężyli reprezentanci Gryficy — 628 pkt. przed Choszczem 533 pkt. i Łobzkiem 516 pkt. Zwycięska reprezentacja zdobyła przedchodnią nagrodę, ufundowaną w roku 1959 przez przewodniczącego WKRFIT w Szczecinie Zb. Orłowskiego.

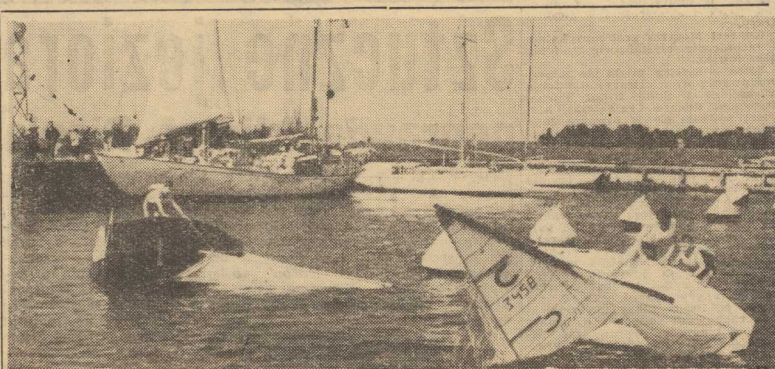
W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: w wieloboju obronnym Gryfice przed Łobzkiem i Choszczem, w pojedynku strzeleckim Szczecin przed Gryficami i Nowogardem, w strzelaniu z broni małokalibrowej Gryfice przed Dębem i Stargardem, w strzelaniu z broni bojowej Go-

lenów przed Gryficami i Szczecinem.

Zwycięski zespół rezerwistów zdobył puchar przechodni ufundowany przez ZW ZBoWiD w

Szczecinie. Wszyscy zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki.

Sprawną organizacją Wojewódzkiej Spartakiady jest w znacznym stopniu zasługa komisji sędziowskiej, w skład której weszli działacze sportowi z Gryficy, na czele z sędzią głównym zawodów inż. Henrykiem KORBUTOWICZEM i przew. TKKFIT Michałem NOWYM. (a)



Szwedzka Polonia interesuje się Polakami na olimpiadzie

Polacy zamieszkali w Landskronie oraz w miastach Malmö, Hålsingsborg, Lund, Helsingborg, Kävlinge, Furulund, Marielund i Halmstad żywo interesują się polskim spor-

Turyści spotkają się w Siekierkach

Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Zarząd Okręgu PTTK i Zarząd Wojewódzki TKKF w Szczecinie organizują — OGÓLNOPOLSKI ZLOT TURYSTYCZNY. Odbydzie się on w dniach 15 — 19 czerwca i będzie przebiegał pod hasłem: „Oreżynem szlakiem 1000-lecia”. W tych dniach mają bowiem 1000 lat od czasu bitwy, która została stoczona przez wojska Mieszka I pod Cedynią. Trasy wszystkich grup rajdowych prowadzą od Bugu nad Odrę do Cedyni i Siekierkach dla upamiętnienia trzech wielkich dat z historii Państwa Polskiego: 966—1945—1968.

Ogólnopolski Zlot Turystyczny, w którym wezmą udział grupy piesze, kolarskie i zmotoryzowane zakończy się w dniach 18 i 19 bm. w Siekierkach podczas wielkiej uroczystości o charakterze ogólnopolskim. Wszyscy uczestnicy biorący udział w tej imprezie otrzymają pamiątkowe proporce, specjalnie przygotowane na rajd chusty oraz dyplomy.

Pozdrowienia z Trento

OTRZYMALIŚMY kartkę z pozdrowieniami z malowniczej miejscowości włoskiej Trento. Redakcja „KURIERA” i wszyscy stłch Czytelników serdecznie pozdrawiają lekkoatletów polscy, którzy uczestniczą tam w międzynarodowym miotygu lekkoatletycznym.

Kierownikiem ekipy polskiej jest szczecinianin, mgr Edmund POTRZEBOWSKI. Dziękujemy za pamięć. (a)

tem i działalnością Komitetu Olimpijskiego. Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Landskronie zorganizowała niedawno zabawę taneczną pod hasłem: „U każdego Polaka — olimpijska odznaka”. W zabawie wzięli udział liczni Polacy z rodzinami zarówno z Landskrony jak i z sąsiednich miast. Loteria fantowa przyniosła 600 koron szwedzkich, które przekazano na Polski Fundusz Olimpijski.

Selekcja zamierza objąć patronat olimpijski nad jednym z czołowych zawodników, który będzie reprezentował białoczerwone barwy na Olimpiadzie w Meksyku.

Również Polonia ze Sztokholmu, zrępowana m. in. w lokalnych Komitetach Budowy Szkół w Polsce, zgłosiła patronat nad jednym z polskich olimpijczyków, oferując tysiąc dolarów.

Od 1960 do 1964 r. na Fundusz Olimpijski wpłynęło ze Szwecji 700 dolarów. W ciągu ostatnich trzech miesięcy wpłynęło już od rodaków ze Szwecji 433 dolary.

Szkoła Podstawowa Nr 4 najlepsza w lidze szkolnej

W RAMACH PIĄTEGO „PONIEDZIAŁKU L.A.” ODBYTO NA STADIONIE „POGONI” OSTATNI RZUT LIGI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, W KTÓREJ UDZIAŁ WZIĘŁO PONAD DWIEŚCIE OSOB REPREZENTUJĄCYCH 37 SZKÓŁ.



W ostatecznej punktacji zespołowej zwycięstwo odniosła Szkoła Podstawowa nr 4 — wychowankowie nauczycieli —

NAJWIEKSZY w kraju ośrodek szkoleniowy żeglarskiego morskiego w Trzebieży rozpoczął w tym miesiącu sezon. Aż do października przebywać tu będzie na kursach szkoleniowych — kilkuset młodych żeglarzy. Doskonale swe kwalifikacje żeglarze przejawiają m.in. rejsy do portów Morza Północnego — do Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, a także do Belgii i Anglii.

Na zdjęciu: umyślny wywrotki przewidziane w szkoleniu. (CAF)

Geodeci - kolejarze zwyciężają w piłce nożnej

NA STADIONIE „Wiarusa” rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Szczecińskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego i Oddziału Geodezyjnym przy DOKP — Szczecin. Po ciekawej grze zwyciężyli kolejarze 7:2. (a)

Szczecińskie „Orle” pokonały Olsztyn 5:2

ODBYŁA się już pierwsza seria rozgrywek piłkarskich „Orla” o PUCHAR SPARTAKIADY 1000-LECIA. Uczestniczą w nich, jak wiadomo, piłkarze, którzy nie ukończyli jeszcze 23 lat i nie grali dotychczas w meczach I i II ligowych.

PREMIERA wypadła dla szczecińskich „Orla” bardzo dobrze. Podopieczni trenera mgr CZYŻEWSKIEGO pokonali w Łobzie reprezentację Olsztyna 5:2 (2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli zawodnicy Arkonii, Kudła i Ziębka po 2 i Walicko (1). Na uznanie zasługuje wzorowa organizacja im-

prezy, co zapisać należy na konto Powiatowego KKFIT oraz MKS Świątów w Łobzie.

W drugim meczu premierowym pomiędzy Koszalinem i Gdańskiem wynik był bezbramkowy 0:0. Bydgoszcz pauzowała.

W najbliższą niedzielę szczecińskie „Orle” wyjeżdżają do Gdańska, 26 czerwca grają z Koszalinem, natomiast 3 lipca przyjmują u siebie reprezentację Bydgoszczy. (a)

Przedostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi

DZIŚ w środę rozegrana zostanie przedostatnia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi.

W Zabrzu tamtejszy Górnik gra z warszawską Gwardią, w Warszawie stołeczna Legia spotka się z Katowicami — Łódź LKS gości u siebie Stal, w Chorzowie Ruch spotka się z Odrą, w Bytomiu Szombierki gościć u siebie Polonię, a w Bydgoszczy miejscowy WKS Zawisza — Zaglebie. (a)

Polscy piłkarze powrócili do kraju

Z OKOŁO 1,5-godzinnym opóźnieniem wylądowali wczoraj po południu na lotnisku Okęcie w Warszawie nasi reprezentacyjni piłkarze wracający z Południowej Ameryki, gdzie rozegrali dwa mecze z Brazylią i jeden z Argentyną. Powitanie było bardzo serdeczne. Na Okęcie przybyło wielu entuzjastów piłkarstwa. Na płycie lotniskowej powitali zawodników działacze przedstawiciele PZPN i dziennikarze.

Kurs instruktorów piłki nożnej

W DNIACH 4—23 lipca br. Wydział Szkolenia Okręgu Szczecińskiego organizuje w Szczecinie 3-tygodniowy kurs instruktorów piłki nożnej.

Kandydaci powinni posiadać ukończony kurs pomocników instruktorów piłki nożnej oraz wykazać się co najmniej półroczną praktyką w zakresie prowadzenia zajęć piłkarskich (stwierdzoną przez Klub). Zgłoszenia na powyższy kurs należy przysłać do dnia 29 czerwca br. do Okręgu PZPN Szczecin, ul. Tkacka 55. (kp)

Młodzież ze szkoły Nr 4 pojedzie do Warszawy

W GRYFINIE odbyły się szkolne zawody okręgowe w czworoboju la, połączone z finałem sztafety im. Janusza Kusocińskiego. Zawody, na dobrym poziomie sportowym, sprawnie przeprowadził nauczyciel w. gryfińskiego liceum L. ARCHIMOWICZ.

Czworóbój wygrała reprezentacja szkoły podstawowej nr 4 w Szczecinie (nauczyciele w. M. STANKIEWICZ i A. RUSIECKI) przed szkołą podst. nr 53 Szczecin oraz szkołami nr 2 z Goleniowa i nr 1 z Dębna.

Stałtete dziewcząt wygrała szkoła im. Korczaka z Chojny w czasie 32,6 przed szkołą nr 58 ze Szczecina i szkołą nr 2 z Goleniowa. Sztafetę chłopów wygrała szczecińska „czwórka” w czasie 31,2 przed Dębem i szk. podst. nr 53 Szczecin.

TAK WIEC OKRĘG szczeciński na centralnym czworoboju la w Warszawie reprezentować będzie młodzież szczecińskiej szkoły podstawowej nr 4. Życzymy sukcesów. (a)

Tu TOTO

P.P. TOTALIZATOR sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12 czerwca br. stwierdzono:

2. row. z 12 trafieniami — wygr. po 44 484 zł, 45 row. z 11 trafieniami — wygr. po 1 976 zł, 467 row. z 10 trafieniami — wygr. po 136 zł. W zakładach Toto-Lotek z dnia 12 czerwca br. stwierdzono: 2. row. z 5 traf. prem. — wygr. po 943 971 zł, 142 row. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 2 225 zł, 11 900 row. z 4 trafieniami — wygr. po 237 zł, 163 195 row. z 3 trafieniami — wygr. po 17 zł.

Pokrótkie

♦ BOHATER meczu Polska — Brazylija tenista brazylijski Mandarino uczestniczył w międzynarodowym turnieju, rozgrywanym na kortach Gueens Clubu w Londynie. W 3 rundzie Brazylijski przegrał z reprezentantem Związku Radzieckiego Metrewelim 7:5, 6:6, 5:7.

♦ W LONDYNIE odbyła się walka bokserska o mistrzostwo świata w wadze muszej między obrońcą tytułu Włochem Burrunim a mistrzem Wielkiej Brytanii Walterem McGowanem. Po 15-rundowym pojedynku zwyciężył na punkty McGowan.

♦ PRZYGOTOWUJĄCA się do startu na mistrzostwach świata Polska reprezentacja Włoch Burrunim i mistrzem Wielkiej Brytanii Walterem McGowanem. Po 15-rundowym pojedynku zwyciężył na punkty McGowan.

♦ W SZTOKHOLMIE rozgrywanym jest trójmecz w pięcioboju nowoczesnym z udziałem reprezentacji Szwecji, NRD i Polski. W klasyfikacji drużynowej prowadzi Szwecja — 2 898 pkt., przed NRD 2 796 pkt. i Polską 2 538 pkt.

♦ W MECZU o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Wisła przegrała ze Śląskiem (Wrocław) 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Śpiekowiak w 55 min. gry.

♦ W DNIACH 14—16 października br. odbędzie się w Lublinie do roczny festiwal FIBA. Do drużyny, będącej nieoficjalną reprezentacją Europy, powołani zostali dwaj koszykarze krakowskiej Wisły — Bogdan Likosz i Wiesław Langiewicz.

♦ W PRZYSZŁYM miesiącu występować będą w Warszawie koszykarze USA. Zatrzymają się oni w naszej stolicy podczas podróży do Związku Radzieckiego. Mistrzowie olimpijscy mają rozegrać z naszą reprezentacją dwa mecze. Spotkania te odbędą się 19 i 20 lipca w hali warszawskiej „Gwardii”.

♦ SUKCES odniósł nasz młody tenista, Bronisław Lewandowski. Wygrał on międzynarodowy turniej w Słonecznym Brzegu w Bułgarii, w którym startowali, obok gospodarzy, reprezentanci Jugosławii, Turcji, Rumunii, Polski i Związku Radzieckiego.

Międzynarodowe zawody torowe o wielką nagrodę Polski

NA TORZE kolarskim w Helenu rozegrano finały zawodów sprinterskich o wielką nagrodę Polski. Zwyciężył Kupek przed Geschke (NRD), Koszewskim i Skoczkiem. Wyścig na 4 tys. m. wygrał Zieliński 5:10,5 przed Kegelem i Józefowiczem. Wyścig drużynowy na 4 tys. m. wygrał zespół w składzie Józefowicz, Latecha, Matusiak, Kierkowski w czasie 4:54. Wyścig amerykański na 100 okrążeń toru wygrała para Kudra — Staron, przed Magierą i Zielińskim.

(tm)

Nagrodzona hollywoodzkim „Oscarem“

Ida Kamińska na gościnnych występach w Szczecinie

PO POWROTCIE z amerykańskiej galowej premiery czesłowski-
kiego dramatu filmowego „Sklep przy ulicy Głównej“, nagrodzo-
na hollywoodzkim „Oscarem“ odwróciła główne role, znakomita
artystka dramatyczna IDA KAMIŃSKA rozpoczęła cykl gościnnych
występów w kraju.

Już w czwartek, 16 bm. o godz. 19.30 w sali Teatru Współczes-
nego rozpoczynają się występy Państwowego Teatru Żydowskiego im.
E. R. Kamińskiej w Warszawie, pozostającego — jak wiadomo —
pod artystycznym kierownictwem Idy Kamińskiej. W jej insceni-
zacji i reżyserii zobaczy Szczecin gośnią rodzajową komedię mu-
zyczną „SURE SZEJNDL“ według sztuki Józefa Łatajnera, w opar-
ciu scenograficznej Marianna Stanczaka i układach choreograficz-
nych Witolda Grucy. Popiślowa rolę w tym przedstawieniu odta-
wra, na czele licznego zespołu, właśnie wielka Ida Kamińska.
Przedstawienie „Sure Szejndl“ powtórzone zostanie w sobotę 18 bm.
W dniach 17 i 19 czerwca natomiast teatr Idy Kamińskiej uczci
50-lecie znaczonego żydowskiego pisarza Szejndla A. Lejchmana, wysta-
wieniem dwóch jego utworów: „SWATY“ w reż. Juliusza Bergera i
„LUDZIE“ w reż. I. z udziałem Marianna Melmana.

Przedprzedaż biletów na przedstawienia Państwowego Teatru Ży-
dowskiego odbywa się w sekretariacie TSKŻ przy ul. Słowackiego
2, w godz. 10-14 i od 18-20.

PRZYPOMINAMY, że od poniedziałku film „Sklep przy ulicy
Głównej“ wyświetlane jest w Szczecinie kinie „Dziękuję ci, Dł-
FIN“. Wykorzystując pobyt Idy Kamińskiej w naszym mieście, dy-
rekcja OZK przygotowała uroczystą projekcję nagrodzonego „Oscar-
em“ filmu w obecności jego bohaterów. Dla łowców autografów
będzie to jedyna w swoim rodzaju okazja uzyskania fotosu zna-
komici artystki i jej autografu. (a)



Czy potrzebne są parkingi? Ależ oczywiście!

Szybkie tempo rozwoju
motoryzacji nakłada na
miasto obowiązek zapew-
nienia nie tylko sprawnie
działających węzłów komu-
nikacyjnych, ale także od-
powiedniego zaplecza. Właś-
nie między innymi parkingi
są formą tego zaplecza.
Dobra lokalizacja parkin-
gów wpływa także na bez-
pieczeństwo ruchu. Potrze-
by parkingowe wzrastają
nie tylko dlatego, że wzrósł
się liczebność miejscowych
posiadaczy czterech i
dwóch kółek, ale przede
wszystkim ze względu na
stały rozwój ruchu tury-
stycznego w Szczecinie.

Czy w tej dziedzinie nadają-
my za rosnącym społecznym
zapotrzebowaniem?

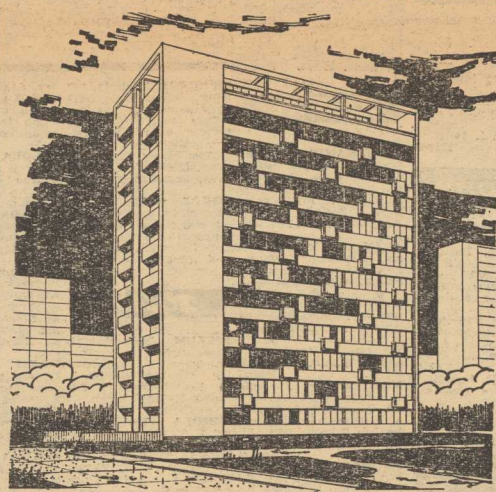
Jak nas poinformował inż. Z.
Grudziński, z Wydziału Archi-
tektury Prezydium MRN w

mieście nie ma problemu parkin-
gów z punktu widzenia lo-
kalizacji. Gorzej przedstawia
się sprawa z zagospodarowa-
niem tych terenów. Jeszcze w
ubiegłym roku zostały zatwier-
dzone lokalizacje na parkingi
płatne. Wyznaczono je obok
hotelu „Continental“, na ul. Wy-
szaka, „na Podzamczu“ przy ul.
Energetyki, z przeznaczeniem
dla ciężkich samochodów tran-
zytowych, przy Al. Wyzwolenia
róg M. Buczka i wreszcie przy
ul. Małopolskiej obok pl. Hol-
du Pruskiego. Tereny te mogą
być użytkowane przez 10 lat.
Zagospodarowanie nie jest ko-
sztowne z uwagi na splanto-
wany teren. Wystarczy tylko
założyć lańcuchowe ogrodzenie,
postawić tablice informacyjne
i budkę dla dozorców. Usługowa
Wielobranżowa Spółdzielnia In-
walidów jako użytkownik nie
zrobiła jeszcze nic. W tym roku
przybył nam tylko jeden parkin-
g, przy „Kaskadzie“.

Ale płatne parkingi nie rozwią-
zuje problemu.
Korzystają z nich przede wszyst-
kim turyści zagraniczni i krajowi.
Pozostaje jeszcze do rozwiązania
sprawa bezpłatnych parkingów dla
mieszkańców Szczecina, którzy są
mi. Wyznaczamy im się do środ-
mieścia.

W centrum wymaga się aby sta-
wali swe wozy na parkingach
płatnych. Na ten temat wypowie-
dził się kierownik Biura Studiów
i Programowania Komunikacji w
płynie skierowanym do naszej re-
dakcji w związku z notatką, w
której pisaliśmy o zakazie parko-
wania przy kinie „Kosmos“. Na
ulicach naszego miasta bez naru-
szenia bezpieczeństwa można
kować około 8 tys. pojazdów. Blu-

to opracowało normy i wytycz-
ne dla parkingów w mieście.
W tej sytuacji wydaje się pilna
potrzeba przygotowania wielu
miejsc na parkingi nieopłatne. Po-
trzeba także dyktować samo życie.
Przykładem tego jest nie przygo-
towany do takiego parkowania plac
przed Teatrem Polskim, na ter-
nie przed Stacją Szczecińska, a
także i w innych punktach miasta
przy zakładach pracy. (Boz)



Oto jeden z pięciu budynków w mieszkalnych, które pow-
stań przy ul. Matejki.
rys. arch. T. Ostrowski

Dwa kroki do parku

Tu zamieszkają członkowie spółdzielni „KOTWICA“

Jak grzyby po deszczu powstają nowe place budowy w cen-
trum Szczecina. Falszysmy już o zabudowę niekiedy niebuszew-
skiej i o realizacji dwóch nowych wielkich bloków przy Al.
Wyzwolenia. Dziś chcemy poinformować Czytelników o tym,
jak będzie wyglądała zabudowa śródmieścia od strony ulicy
Matejki. Kto spacerował w tej części miasta, na pewno zau-
ważył tam pierwsze prace przygotowawcze związane z wyko-
paniem ziemnymi.

W ciągu najbliższych 2-3 lat
powstaną tu 5 bloków miesz-
kalnych o 11 kondygnacjach z
wysokim poddaszem. Będą to
budynki wolnostojące usytu-
wane w stosunku do siebie
„schodkowo“, wszystkie — o
identycznej architekturze zew-
netrznej i jednakowym rozme-
szeniu mieszkań 3 i 4-osobo-
wych. W czterechosobowych
mogą być zastosowane dwa wa-
rianty, a mianowicie z 2 i 3 po-
kójkami. Nowością natomiast (a
raczej powrotem do dobrych
tradycji) w 3-osobowych miesz-
kaniach jest kuchnia, która
mieć będzie całkowite naświe-
tlenie dzienne. Każdy blok li-
czy 66 mieszkań po 6 na każ-
dej kondygnacji. Przez środek
— od strony północnej do po-
łudniowej — przebiega kory-
tarz o długości 28 m. Taki u-
kład komunikacyjny i lokaliz-
acja samych budynków za-
pewnia dobry dostęp światła
dziennego do wszystkich miesz-
kań. Wejścia na klatki scho-
dowe od strony północnej ma-
ją specjalnie obudowane za-
słony. Ponadto w każdym bu-
dynku zainstaluje się dwie win-
dy. Będą to jedne z pierwszych
bloków, w których wprowadza

się tego typu innowację poprzę-
dzającą ogrzewanie normal-
ną. Do dalszego wyposażenia
należą: cztery boksy garażowe
umieszczone od strony połud-
niowej, pralnie i suszarnie, po-
mieszczenia na wózki, zysy na
śmieci a także małe tarasy na
dachy, które mogą być wyko-
rzystane jako otwarte suszarnie
i solaria.

Wykonawcą tej inwestycji
jest SPBM-1, a inwestorem za-
stępca — DIM. Przy ul. Ma-
tejki w nowych blokach z wi-
dokiem na park Żeromskiego,
zamieszkać członkowie Spół-
dzielni Mieszkaniowej „Kotwi-
ca“ i pracownicy PZM.
Autorami tych budynków,
które jako fragment zabudowy
śródmieścia brały udział w
konkursie przed dwoma laty,
są arch. arch. T. Ostrowski i R.
Fyda-Karwowska; współpraca
— E. Ziolkowski. (Boz)

Kronika dnia

OBRAZY KOMISJI

♦ DZIS, pod przewodni-
ctwem radnego doc. Przemys-
ława MAŁKA, odbywa się
posiedzenie Komisji Gospodarc-
kiej Morskiej, Transportu i Łącz-
ności WRN. Podczas obrad
omówiono przygotowanie przed-
sięwzięcia samochodowego do
sezonu letniego, oraz stan sie-
ci dróg.

WIZYTA NAUKOWCA Z ZSR

♦ NA ZAPROSIENIE Zarzą-
du Wojewódzkiego TPPA przy-
będzie dziś do Szczecina nau-
kowiec radziecki prof. I. N.
KUZNIECOW. Na zebraniu
naukowym zorganizowanym
16 bm. o godz. 18 przez Pol-
skie Towarzystwo Ekonomiczne,
prof. Kuźniecowa wyłożył
odczyt na temat problemów
zarządzania gospodarką naro-
dową ZSR. Spotkanie to od-
było się w sali konferencyj-
nej klubu pracowników nauki
przy ulicy Wielkopolskiej 19.
Na ten sam temat profesor
Kuźniecowa wyłożył wykład
w piątek, 17 czerwca w Świn-
ujsku, na zebraniu działaczy
politycznych i społecznych.

PRZED REFORMĄ SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO

♦ JUTRZEJSZE posiedzenie
Komisji Oświaty MRN poświę-
cone będzie przygotowaniu
do przeprowadzenia reformy
szkolnej w szkole podstawo-
wym oraz opracowaniu
materiałów na najbliższą sesję
MRN, która odbędzie się 27
czerwca. (Dyl)

Nowy wydział produkcyjny w papierni

W NAJBLIŻSZYM CZASIE
w Szczecińskich Zakładach Ce-
lulozowo-Papierniczych w Skol-
winie uruchomiony zostanie
nowy wydział produkcyjny.
Przebiegać się tam będzie po-
stępująca produkcja papieru
papierni oraz dwu- i troj-
kolorowego. W ciągu doby
będzie się tu przerabiać
ok. 40 ton. Powinno to znacz-
nie poprawić dotychczasowe
wskaźniki zużycia czystego su-
rowca, a w konsekwencji
zmniejszyć deficyt drzewa. W
bieżącym planie 5-letnim w
papierni uruchomiona zostanie
również nowa maszyna pa-
piernicza MP-5 o rocznej zdol-
ności produkcyjnej 10 tys. ton
papieru toaletowego. (dym)

Jednym zdaniem

SESJA DRN Szczecin-Dąbie od-
będzie się 16 bm. to jest w czwar-
tek o godzinie 10 w sali Szkółki
Podstawowej nr 23 w Dąbie przy
ul. Miernickiej 10. Temat obrad to
m. in. działalność szkół i przed-
szkół.

Prezydium DRN prosi mieszk-
ców swojej dzielnicy o wzięcie
udziału w sesji.

„NOWE NORMY BUDOWLANE“
— to tytuł projekcji mgr inż. Ana-
tola Suchodolskiego, która wygłos-
i autor dziś o 12 w środę o godz.
18, w Klubie PZTB przy Al. Wo-
jska Polskiego 99.

Truskawki po 12 zł

DECYJNA WKC, maksymalna ce-
na jednego kilograma truskawek i
janku wynosi 12 zł, a II — 9 zł.

Dlaczego kosztem klienta?

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLU I SPOŁECZNOŚCI MA na swym kon-
cie wygraną batalię o 4-tych
tydzień pracy osób zatrudnio-
nych w sklepach. Nadal jednak
nie uregulowany jest problem
pracy w niedziele i święta w pla-
cówkach spożywczych. O ile w
sklepach o liczniej obsadzie
jest możliwość takiego zorgan-
zowania pracy, aby każda sprze-
dawczyni miała wolne przynaj-
mniej dwie niedziele w miesiącu,
o tyle kobiety zatrudnione w
sklepach 1-osobowych praktycz-
nie przez cały rok nie mają wol-
nych niedziel. Jest to wbrew
ustawodawstwu pracy. W naszym
kraju każdy zatrudniony w go-
spodarce usługowej ma prawo
do jednego dnia wolnego w ty-
godniu. Większość pracujących
jest przyzwyczajona, że tym wol-
nym dniem jest niedziela.

Czy sprzedawcy ze sklepów
spożywczych (o nie tu chodzi)
chcą mieć wolne niedziele?
Opinie są różne. Dyrektorzy jed-
nych przedsiębiorstw twierdzą, że
tak, innych są mniej skorych
do przyznawania wolnego, a na-
caka w niedziele, dodatkowo płatna,

daje ekspedientkom młde widzia-
ny dochód. Jednoznaczności na
pewno nie będzie nawet wśród
samych ekspedientek. Wszystkie
jednak zgodnie będą żądały wy-
nagrodzenia za tę pracę. A pla-
niaków, niestety, nie staje.
Należy mniemać, że okrojona
sytuacja finansowa i etatowa a
także troska o wynoczek ludzi
handlu sprawiły, iż Zarząd Okrę-
gu Zw. Zaw. Prac. Handlu i Społ.
dzielności w Szczecinie zorgan-
zował wczoraj konferencję pra-
cową, podczas której przedmowa-
li kierownicy sklepów, a także
przedstawiciele Zarządu St. KORDACZKI
poinformował o PROPOZYCJACH
zmierzających do uregulowania
tego zagadnienia. Jaka sekunda, że
były to sugestie, które bronią
ekspedientki naruszały „interes
klienta. Zaproponowano ni mniej
ni więcej tylko:

1) zlikwidowanie rannych nie-
dzielnych dyszów sklepów spo-
żywczych prowadzących sprzedaż
mleka, w zamian za to — prze-
łożenie czasu pracy tych skle-
pów w soboty i wprowadzenie
drugiej w ciągu tego dnia do-
stawy mleka po to, aby można
je było kupować także po po-
łudniu.

2) zamknięcie w niedziele „De-
likatesów“ a otwarcie wino-
cienniczych sklepów MHD.

RYNATRYMY spokojnie te pro-
pozycje.
Zlikwidowanie niedzielnych dys-
zów sklepów z mlekiem spowo-
dowałooby niechybnie spadek ilo-
ści sprzedawanego mleka, co te-
raz, w lecie, w okresie dużego
skupu tego produktu i zwiększo-
nej konsumpcji byłoby posunię-
ciem nieustannym zarówno wobec
klienta, jak i gospodarki. Poza
tym, w wyznaczonych sklepach
klient kupując w niedzielę także
inne towary, eo, pod każdą sze-
rokością geograficzną, powinno
handel cieszyć a nie stanowić
zarzutów wobec kupujących. Poza
tym wątpliwy czy dostawa —
Szczecińska Spółdzielnia Mieszc-
arska — poradzi sobie ze zwię-
żnymi obowiązkami w soboty.
Przedstawiciel SSM utwierdził
nas wprost w tym przekonaniu.

O zlikwidowaniu niedzielnych
dyszów sklepów mleczarskich
nie może być mowy.
PUNKT DRUGI. Jako żywo po-
jąć nie można, co da handlowi
jako całości zamknięcie „Delika-
tesów“ a otwarcie sklepów MHD
sprzedających wino, cukierki

ciastka. Przecież od takiej zmia-
ny nie przybędzie funduszu plac
a konsument na pewno straci. W
winno-ekspedientkach sklepach
MHD nie kupimy np. rybnej kon-
serwy, jajek, szczyptorku i wo-
łowniny w sosie winnym a osta-
tecznie mamy prawo w niedziele
roku 1966 wzywać te artykuły,
jeśli przez wszystkie dotychczas
przeżyte w Szczecinie niedziele
możliwość zakupu była nam dana.

36-TYSIĘCZNE MIASTO MA te-
raz przynaglać z wygód (czy
wielkich?) tylko dlatego, że kil-
kudziesięciu ekspedientkom nale-
ży się wypocznice. Chcemy być
dobrze zrozumieli. Wypocznice
na pewno się im należy. Te ko-
biety bardzo ciężko pracują. Ale
my chcemy, aby w niedzielę by-
ły w sklepie SKLEP, a to która
ekspedientka będzie wówczas pra-
cowała, klientowi jest obojętne.
Dlatego uważamy, że zagadnie-
nie skądinąd wskazane regulacji
czasu pracy w niedzielę muszą
rozwiązać same przedsiębiorstwa
i pionierzy handlowi (a nie zwzo-
nym udeku władz centralnych
decydujących o etatach i fundu-
sach placu w taki sposób, by z
tych bólów klient wyszedł bez
szwanku. (az)